



Fot. Mien. Kraków.

25-letni jubileusz artysty-rzeźbiarza: Tadeusz Błotnicki.

Nowy prezydent lwowskiej Izby handl.-przemysłowej.

Na ostatnim posiedzeniu lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej obrano jednogłośnie prezydentem pana Samuela Horowitza, znanego przemysłowca, bankiera i właściciela dóbr ziemskich we Lwowie. Nowowybrany prezydent niejednokrotnie odznaczał się w życiu publicznym. Przez lat 15 piastował godność prezesa izraelskiej Rady wyznaniowej we Lwowie i na tym stanowisku odznaczony został przez cesarza w r. 1890 krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa, w roku zaś 1894 otrzymał dziedziczne szlachectwo.

Przez długie lata był on członkiem rady nadzorczej banku hipotecznego, i od roku 1903 jest prezesem rady nadzorczej akcyjnego Towarzystwa rafinerii spirytusu.

Szczodroliwością i dobrocią serca zaskarbił sobie nowy prezydent we Lwowie powszechny szacunek i poważanie.

25-letni jubileusz artysty-rzeźbiarza.

Sztuki plastyczne — są w dziale rzeźby co-
kolwiek upośledzone — w porównaniu z malarstwem. Podczas gdy bowiem malarstwo ma bardzo wielu mniej lub więcej wybitnych przedstawicieli — rzeźbiarstwo jest dość skąpo reprezentowane, a nazwiska dzielniejszych współczesnych sił na tem polu, dadzą się z pamięci nawet wyliczyć. Gdy wymienimy zatem nieżyjącego dziś Gujskiego, z żyjących Rygiera, Godebskiego, Popiela, z młodszych zaś, Laszczkę, Dunikowskiego i Biegasa — to zdaje się wyczerpałszy prawie wszystkie nazwiska współczesnych mistrzów dłuta.

Błotnicki jest artystą niepospolitej miary. Wysoka kultura umysłowa, wszechstronne wykształcenie, prawdziwe poczucie poezji przechodzącej niejednokrotnie w genialne natchnienie — wszystko to przy świetnej znajomości specjalnych zawodowych studjów i umiejętności technicznej, są to cechy i zalety składające się na interesującą indywidualność artysty, której piętno w każdym swym dziele utrwała. Błotnicki to poeta dłuta, tem więcej podziwu i uznania godzien, że rzeźbiarstwo jest może najtrudniej ze wszystkich artystów wznieść się na wyżyny prawdziwej sztuki i poezji. Nie ma on do rozporządzenia tęczy barw, nie posługuje się efektami światła i cieni, jak malarz. Jest tylko zdolny myśli swoje i duszę tłómaczyć — że się tak wyrazimy realnymi namacalnymi środkami — jemu przypadło najtrudniejsze i najniewdzięczniejsze zadanie: technicznie w bryłę kamienia duszy, ożywienia martwego głazu własną twórczością i talentem. Środki techniczne jego sztuki są najniewdzięczniejsze — najoporniejsze, ale też po ich opanowaniu i tryumf tem

wiekszy i zupełniejszy. Takim genialnym mistrzem dłuta, natchnionym poetą, na którego zaklęcie głaz zdaje się ożywiać i przemawiać do nas — jest nasz jubilat: Tadeusz Błotnicki.

Na potwierdzenie naszych słów — wystarczy przejść się uważnie po salach Muzeum przemysłowego we Lwowie, które otworzyło gościnne swe podwoje na pomieszczenie zbiorowych prac wielkiego artysty święcącego srebrne gody z ukochaną swoją sztuką.

Uderza tu i przykuwa czy nasze kompozycje zatytułowana „Walka“. Widzimy tu uskrzydoloną postać geniusza, rwącego się w nadziemskie sfery. Niestety! tajemnicza jakaś siła przykuwa go do ziemi. Druga grupa „Tryumfator“ — przedstawia szatana depczącego glob ziemski — a z demonicznego wyrazu twarzy daje się wyczytać dewiza: „Ja chcę być panem świata!“ Trzecia i ostatnia część trylogii, a zarazem i najwspanialsza — to „Rezygnacja“. Z całą ekspresją potężnego swego talentu przedstawił Błotnicki w tej rzeźbie — przynęcenie, ciche zwątpienie i poddanie się brutalnej przemocy.

Poza dziełami składającymi jubileuszową wystawę prac artysty — obdarzył Błotnicki społeczeństwo całym szeregiem cennych utworów. Na wyszczególnienie zasługują w pierwszym rzędzie: „Switezianka“ — rzeźba zdobiąca studnię przy placu Halickim we Lwowie, pomnik Mickiewicza w Tarnowie, pomnik Kościuszki w Jasle, statua Bogarodzicy w katedrze poznańskiej, i posąg papieża Piusa IX znajdujący się w kościele św. Jura we Lwowie.

Z pomniejszych, a nie mniej cennych prac jubilat wymieniamy rzeźby: Głowa Chrystusa, projekt pomnika Grotgera i grobowiec żony artysty s. p. Waleryi z Soleckich.



Fot. E. Brodkowski. Lwów.

25-letni jubileusz artysty-rzeźbiarza: Wystawa dzieł jubilat w Muzeum przemysłowym we Lwowie (strona prawa).

Jak widzimy dorobek 25 ciu lat piękny i nie mały!..

* * *

A teraz kilka dat z życia artysty. Tadeusz Błotnicki urodził się w r. 1858 we Lwowie i tu skończył szkołę realną. Po dwuletnich studiach w Akademii Sztuk pięknych w Krakowie udaje się do Wiednia, a stamtąd już jako stypendysta — za granicę. Bawił w Rzymie, Florencji, Mediolanie i Paryżu. Przywiązanie do kraju powróciło go znowu społeczeństwu. Osiedlił się między swoimi pod Krakowem, we wsi Dębniakach, gdzie posiada pracownię, własny dom i gospodarstwo wiejskie. Artysta dumnym jest z tego i sam się chętnie nazywa „kmiem z Dębniak“.



Fot. E. Brodkowski. Lwów.

25-letni jubileusz artysty-rzeźbiarza: Wystawa dzieł jubilat w Muzeum przemysłowym we Lwowie (strona lewa).